CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 124 (8052). Sobota, dnia 30 maja 1925 r. Rok XXXIII.

Zielone Świątki w tradycji polskiej

W tradycji i obyczajach narodu polskiego, związanych z rozwojem pojęć religijnych, Zielone Świątki stanowią splot dwuch pierwiastków: pogańskiego i chrześcijańskiego — kościelnego.

Pierwiastek pogański tkwi w pomroce dziejów przedhistorycznych, kiedy jeszcze Polacy nie byli narodem, lecz plemieniem jedynie, jednem z licznych plemion słowiańskich, szeroko rozsianych od Łaby, aż niemal do Wołgi. Wówczas pojęcie religijne ludów słowiańskich były ściśle zespolone z przyrodą, ze zjawiskami natury i ze zmianami pór roku.

Najradośniej witano Wiosnę, jako Boginię — Czarodziejkę, która cudownie zmieniała zmarzłą gołą ziemię w zielenią pokryte obszary, a mroźne dnie i noce — ciepłem, świeżością i życiem owiewała.

Gdy Mieszko, książe polski, w marcu 965 r. wraz z całym ludem polskim przyjął chrześcijaństwo, w miejsce pogańskich świąt i uroczystości zaprowadzono święta kościelne, chrześcijańskie. Zbiegiem okoliczności święto Zesłania Ducha Świętego przypadło na okres wiosny, stąd też przyjęła się nazwa Zielonych Świątek.

Aby to święto zieleni uzmysłowić sobie lepiej, przybiera się domy zielenią, podłogi posypują tatarakiem. W niektórych dworach w Zielone Swiątki powtarzano „święcone", czyli usiłowano przechować aż do tego czasu wielkanocne przysmaki.

Na Kujawach, w okolicy jeziora Gopła jest stary zwyczaj, że który z pasterzy w pierwszym dniu Zielonych Swiątek przypędzi bydło najwcześniej na pastwisko, ten zostaje królem pasterzy, pasterka zaś otrzymuje godność królowej. Kto zaś ostatni przypędzi to sam jeden paseniem bydła przez trzy dni zajmować się musi, podczas, gdy inni przez ten czas oddają się zabawie.

Jeżeli w ów poranek kilku pasterzy równocześnie na pastwisku się zjawią i trudność w nominacji na króla lub królowę zachodzi, wówczas rozstrzyga gonitwa, Kto pierwszy dobiegnie do oznaczonej mety, temu godność przyznają. Wybranemu królowi i królowej znoszą podarki, kwiaty wstążki, świecidełka, pawie pióra i pierścionki; dziewczęta wiją z piór i kwiatów dwa wieńce dla królewskiej pary i bukiety dla wszystkich.

Król mianuje dygnitarzy, marszałka, kuchmistrza i podczaszego. Wszyscy przynoszą jadło do wspólnej biesiady, więc pierogi, sery, jaja, masło mąkę i miód. Podczas uczty para królewska zajmuje pierwsze miejsce, zaś ostatnie ten, kto przybył rano ostatni, przyczem koronuje się go wieńcem ze słomy na króla teniuchów.

W czasie wesołej zabawy wieczornej przyprowadzają do wioski w zieleń i kwiaty przybranego wołu, obok niego kroczą król i królowa, dygnitarze, za nimi orszak pasterzy, śpiewając, strzelając z pistoletów i trzaskając z biczów.

Właściciel wołu wyprawia wszystkim ucztę, trwającą przy tańcach i śpiewach do późnej pory.

Na Śląsku odbywały się dawniej wyścigi konne. Kto pierwszy przybył do mety ogłoszony był królem, zaś ostatni błaznem.

Na Podlasiu przechował się do dzisiaj zwyczaj obchodzenia granic gospodarstw. Dziewczęta z wioski wybierają jedną na królewnę, a kilkoro dziewcząt na marszałków. Gdy marszałkowie przystrajają królewnę w białą, lub różową sukienkę, zdobią w lilje, barwinek — inne dziewczęta wyśpiewują piosenki.

Dziewczęta zaś, które są marszałkami przywdziewają również barwne stroje i czapki mężczyzn, przyozdobione zielenią, kwiatami i wstążkami. Orszak taki, złożony z samych dziewcząt, otaczając królewnę, która ma zasłoniętą twarz, obchodzi granice pól swej wioski — śpiewając:

„Gdzie królewna chodzi,
Tam pszeniczka rodzi i t. d."

Na spotkanie tego orszaku wychodzi każdy gospodarz przed swój dom i zaprasza do stodoły na biesiadę. Chłopcy znów zabiegają po drodze ażeby zobaczyć królewnę, a orszak śpiewa im różne żartobliwe piosenki.

Dużo podobnych tradycyjnych zwyczajów, zebrali nasi zbieracze rzeczy ludowych, z których dzieł wszystkie te szczegóły wyjęliśmy.

Szklane domy.

Najbardziej obecnie palącą sprawą w Polsce jest sprawa budowlana, zaspokojenie głodu mieszkaniowego. Odczuł to dobrze Zeromski, rozsnuwając w swej ostatniej powieści fantastyczne opowiadania starego Baryki o powstających w oswobodzonej Polsce całych wsiach i miastach „szklanych domów", budowanych z nadbałtyckiego piasku w wielkich hutach i fabrykach.

To jego marzenie bliższe jest urzeczywistnienia, niż sami przypuszczamy.

Mało się u nas wie, że w sztuce budowlanej na zachodzie odbywa się przewrót wielkiej doniosłości. Ulegają zasadniczym zmianom same systemy konstrukcyjne, domy zaczynają być wytwarzane na sposób fabryczny, masowo, z zastosowaniem najnowszych wynalazków technicznych i naukowych. Dotychczasowe nasze masywne ściany z kamienia lub cegły zastępowane są dwiema kilku centymetrowemi ściankami z masy sztucznej, z pustą przestrzenią pośrodku lepiej izolująca od zmiany temperatury, niż półmetrowe mury, (zasada termosów); dach, podłogi i sufity, opierają się całym swym ciężarem na kilku słupach z żelazo-betonu, co pozwała dowolnie zastępować ściany oknami, budować naprawdę „szkla ne domy", Sciany wewnętrzne robią się ruchome, tak, że w miarę potrzeby można z kilku pokoi robić jeden lub odwrotnie. Zaczyna obowiązywać w budownictwie ekonomja wysiłku, pomoc coraz to doskonalszych maszyn. Części domów wyrabiane są masowo, całemi serjami, potem poprostu montowane na miejscu, tak, jak się to dzieje z samochodami Forda.

Wynikiem tych wszystkich inowacji jest ogromne przyśpieszenie tempa budowy i obniżenia kosztów.

Zewnętrznie wytworzone w ten sposób budowle odznaczają się ogromną prostotą, odrzuceniem takich motywów dekoracyjnych, jak kolumny, pilastry, fryzy zastąpieniem wysokich i łamanych dachów płaskiemi tarasami. Kształty budynków stają się ściśle geometryczne, zupełnie różne od dotychczasowych na ładownictw stylów historycznych i etnograficznych. Całe ich piękno leży w szlachetnych i wyrazistych proporcjach.

Nowy ten styl architektoniczny, nazywany zazwyczaj konstruktywizmem, najbardziej się rozwija w Holandji. W Amsterdamie są już całe dzielnice takich nowoczesnych domów. Kalkulują się one prawie o połowę taniej, budowa trwa najwyżej kilka tygodni, wymaga znacznie mniejszej liczby a przytem mniej wykwalifikowanych robotników.

Niektórzy nasi architekci mają zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu u nas płaskich domów, które ich zdaniem nie wytrzymałyby obciążenia śniegu oraz przeciwko systemowi pustych ścian nieodpowiednich rzekomo dla naszego klimatu. Faktem jest, że na wielu budynkach w Polce oddawna już stosowane są płaskie dachy i dobrze swoje zadanie spełniają, i że na Śląsku Czeskim mającym taki sam klimat, jak u nas, setkami powstają domy mieszkalne z pustemi ścianami. Oczywista, trzeba będzie przeprowadzić odpowiednie doświadczenia i obliczenia, wszakże zabudowanie Polski na stary i kosztowny sposób jest takim samym marnowaniem czasu i pieniędzy, jak jeżdżenie dyliżansem tam, dokąd można dojechać koleją lub aeroplanem.

Obecnie wszędzie, we Francji, Anglji, Niemczech powstają wielkie przedsiębiorstwa budowlane. Polska ma wszelkie warunki po temu, aby w niej się rozwinął ten nowy „przemysł budowy". Produkujemy i możemy produkować wiele żelaza, cementu, szkła a niema chyba powodu tłomaczyć, jakiby popyt na tanie, praktyczne i szybko powstające mieszkania.

Wydaje się, że najbardziej celowem zużytkowaniem kredytów budowlanych rządowych byłoby zorganizowanie w kilku punktach kraju wielkich wytwórni „szklanych domów". Centralizacja wysiłków wykorzystanie najnowszych wynalazków i doświadczeń zagranicy, opracowanie i ustalenie (normalizacja) kilku zasadniczych typów budowli, produkcja masowa i ekonomiczna przyśpieszyłyby bardzo zlikwidowanie obecnego kryzysu mieszkaniowego.

Szczęsny - Rutkowski.

TELEGRAMY.

Reorganizacja naczelnych władz obrony Państwa.

WARSZAWA, 29.5. Sejmowa komisja wojskowa w obecności min. spraw wojsk. obradowała dziś w dalszym ciągu nad ustawą o reorganizacji naczelnych władz obrony Państwa. Omawiano artykuły dotyczące kompetencji naczelnego wodza i min spraw wojsk. Po referacie posła Dąbrowskiego (Ch. D.) rozwinęła się dyskusja, w której zabrał głos p. min. spraw wojsk. i posłowie Miedziński, Liebermann, Kościałkowski, Wichliński oraz pos. Jedynak W głosowaniu przyjęto artykuły traktujące o kompetencjach naczelnego wodza i min. spraw wojsk. w następującem brzmieniu: a) Naczelny wódz w czasie wojny kieruje operacjami wojennymi i sprawuje dowództwo nad siłami zbrojnemi państwa, poddanemi pod jego rozkazy. Ponadto otrzymuje ten zakres władzy, który ustalą rozporządzenia Prez. Rzplitej, wydawane na podstawie uchwały Rady Ministrów. b) Min. spraw wojsk. jest w czasie wojny naczelną władzę kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą wszystkich sił zbrojnych państwa. W czasie wojny zachowuje dowództwo nad temi siłami uzbrojonemi oraz władzę w tym zakresie działania, który nie został przekazany naczelnemu wodzowi. c) Min. spraw wojsk. wykonuje swe zadania wynikające z poprzedniego artykułu przez M-stwo spraw wojsk i podległemu organu.

Polska musi mieć wodny dostęp do morza.

RZYM, 29.5. B min. spraw zagr. Szancer w dłuższym artykule pod tyt. Pakt gwarancyjny a granica Brenero, wydrukowanym we wczorajszym Giornale d'Italia pisze, co następuje: Z drugiej strony Polska o 30 milj. ludności po uzyskaniu niepodległości po wiekach niesprawiedliwej niewoli ma słuszne prawo do żądania, aby jej zostały zagwarantowane granice nie może być bez odpowiedniego dostępu do morza.

Pomoc Ammundsenowi.

OSLO, 29.5. Wedle informacyj z kół miarodajnych rząd norweski ma zamiar możliwie jaknajszybciej zorganizować ekspedycję pomocniczą i wysłać okręt wojenny z dwoma samolotami.

Ofenzywa Hiszpańska.

WIEDEŃ, 29.5. N. Freie Presse donosi z Madrytu, że Hiszpanja planuje wielkie operacje wojskowe w Marokko. Silne oddziały wojsk hiszpańskich wylądowały na wybrzeżu Alhucenas. Primo de Rivera udaje się w piątek do Kadix, a stamtąd do Geuty i Melilli.

Powstanie w Albanji.

WIEDEŃ, 29.5. N. Freie Presse donosi z Białogrodu: Z Albanji dochodzą alarmujące wiadomości o powstaniu. Zwolennicy Fanno Nollego prowadzą gwałtowną agitację przeciwko rządowi Ahmeda Beja Zoga. Z Włoch przybywają liczni emigranci na terytorjum albańskie. Przywódcą tego ruchu jest Kemal Bej Briani. Również przywódca emigrantów Christina oddał do dyspozycji swe bandy powstańcze. W powstaniu biorą udział również macedończycy. W Tirano rozplakatowano odezwy wzywające rocznik 1905 pod broń Ahmed Bej Zogu powrócił do Tirany.

W Chinach zamieszki.

WIEDEŃ, 29.5. N. Freie Presse donosi z Nowego Yorkt: Wtsing-Tan wybuchły zamieszki, które zmusiły rząd japoński do wysłania krążowników z portu Artura oraz wojsk policyjnych. Powodem zamieszek jest strajk w przędzalniach japońskich. Robotnicy obsadzili fabryki Sytuacja jest poważna.

Wycieczka która ma odwiedzić Kalisz.

BERLIN, 29. Dziś w godzinach popołudniowych przybyli do poselstwa polskiego w Berlinie członkowie parlamentu angielskiego udający się do Polski. Wycieczce tej przewodniczy sir Philipp Dawson. W skład jej wchodzą sir J. Nanneon, sir Sanderson, sir Richardson, sir Herbert Wraggy, sir Walther Reine, sir R. H. Hall Caine, sir Corenz Rhoman i sir A B. Stodard. Członkowie wycieczki podejmował herbatą poseł Olszowski z małżonką oraz członkowie poselstwa. W rozmowie goście angielscy wyrazili zadowolenie z powodu swej wycieczki zaznaczając, że jest ona ważnym krokiem naprzód w nawiązaniu ściślejszych stosunków ekonomicznych między obu krajami. Z ramienia polskiego rządu kom tetu przyjęcia wycieczki powitał gości p. Psarjusz Bielski, referent spraw angielskich w min. spr. zagr., który towarzyszyć będzie wycieczce w czasie całego jej pobytu w Polsce.

Powrót Trockiego do władzy.

MOSKWA, 29.5, Na mocy uchwały związkowego sownarkomu Trocki mianowany został przewodniczącym głównego urzędu koncesyjnego (gławkonseskoma) oraz członkiem prezydjum W.S.N.H. (związkowej rady ludowego gospodarstwa).

Utworzenie województwa wileńskiego.

WARSZAWA, 29.5. Rada Min. uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy w sprawie utworzenia województwa wileńskiego.

Spisek bolszewicko-białoruski w Wilnie.

WILNO, 29.5. Przed kilku dniami przybył do Wilna jeden z posłów niezależnej partji chłopskiej (p. Wojewódzki i kompanja) i zaczął w różnych punktach miasta odbywać tajemnicze konferencje z podejrzanymi osobnikami. Nazwisko tego posła utrzymywane jest przez władze w ścisłej tajemnicy.

Badając jego kroki, policja polityczna doszła do wniosku, że tajemnicze konferencje posła pozostają w związku z aresztowaniem szajki, która uprawiała szpiegostwo wojskowe na rzecz sowietów. — Szajka została osadzona w więzieniu na Łukiszkach.

Między aresztowanemi znajduje się jeden z wybitnych członków niezależnej partji chłopskiej i w jego to sprawie przybył do Wilna ów poseł, ażeby swoimi wpływami ją zbagatelizować, względnie zatuszować.

Tymczasem sprawa cała przedstawia się niezwykle poważnie, a nawet bardzo groźnie.

Rewizja, przeprowadzona u członków szajki, dała rezultat wprost niespodziewany. Wykryto mianowicie dwa składy amunicji wojskowej i narzędzia wojenne, począwszy od karabinów, skończywszy na telefonach polowych, dalej szyfry, których otcyztywaniem zajmują się obecnie władze, plany dyslokacji wojsk, podobizny policjantów z powiatu święciańskiego, na terenie którego szajka operowała i co najważniejsze tajne rozkazy dywersyjnego sztabu w Mińsku. — W związku z tą szajką wzłapano również lotny komitet komunistyczny, ogółem 20 osób.

Dzięki energji policji, która wobec tych faktów zdwoiła czujność, zlikwidowano drugą także samą szajkę szpiegowską w pow. wileńskim w liczbie 18 osób. I w tym wypadku rewizja dała rezultaty bardzo obfite. Znaleziono tajne instrukcje partji komunistycznej, karabiny zwykłe i maszynowe, 6 telefonów polowych i fotografje policjantów, którzy zaraz po wybuchu rewolty mieli być pomordowani.

Banda trudniła się nadto fałszowaniem dokumentów wojskowych, na podstawie których przemycała naszych poborowych do sowdepji. Jak dotychczas stwierdzono, wysłano za granicę około trzysta osób.

Młodzi ci ludzie szli następnie do specjalnej szkoły w Mińsku, gdzie ich kształcono na dywersantów.

Z Rady Miejskiej

W środę, 27 bm. odbyło się 36 posiedzenie Rady Miejskiej, które o godzinie 8 m. 20 otworzył przewodniczący prof. Michalski, poświęcając kilka słów zmarłemu radnemu ś. p. Dawidczyńskiemu, którego pamięć uczczono przez powstanie, a następnie przewodniczący w imieniu prezydjum wita nowego radnego w osobie p. Sylwestra Kolańskiego.

Po odczytaniu przez sekretarza rad. Dancygera protokułu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzeniu takowego, klub trójki przez usta swego laedera dyr. Pacholskiego złożył deklarację treści następującej:

W dniu 16 bm. radni z listy Nr. 3 wyrazili przewodniczącemu Rady Miejskiej p. M. Michalskiemu votum nieufności na skutek nieobywatelskiego stanowiska, zajętego przez niego w sprawie obchodu 3-go maja.

Chociaż oświadczenie nasze nosiło charakter deklaracji i niedomagaliśmy się, jak to wyraźnie zaznaczył przewodniczący naszego klubu żadnego głosowania, to jednakże Rada Miejska na wniosek jednego z radnych lewicy (poparty przez radnego Pawlikowskiego) głosowanie przeprowadziła i wyrażając większością głosów zaufanie p. Przewodniczącemu Rady Miejskiej, tem samem zadeklarowała demonstracyjnie swą solidarność z jego stanowiskiem.

Powstrzymując się od dosadnej charakterystyki takiego postępowania, oświadczamy, że jako Polacy czujemy się żywo dotknięci i zadraśnięci w naszem sumieniu obywatelskiem i godności narodowej.

W tych warunkach, pod dotychczasowem przewodnictwem uważamy dalszą pracę w Radzie Miejskiej za niemożliwą i na znak protestu przerywamy dalszą naszą działalność aż do chwili, w której warunki umożliwią nam ponowne podjęcie jej.

Klub trójki po kilku miesięcznej swej działalności wcale nie zadawalniającej dla swych wyborców, wykorzystawszy odpowiedni moment dokonał posunięcia na szachownicy polityczno-wyborczej dla przygotowania sobie gruntu pod agitację do następnych wyborów do Rady.

Po ostentacyjnem opuszczeniu sali Radzieckiej przez klub trójki, za wyjątkiem dr. Hryniewiczówny i dr. Karbowskiego (czyżby nie solidaryzował się z klubem?) zabrał głos dr. Koszutski, który stwierdza, iż pewna grupa w Radzie Miejskiej może tylko stawiać wniosek o votum nieufności, a nie ma prawa wyrażać votum nieufności, gdyż do tego jest powołana Rada.

Sprawę tę należy podać dyskusji, ale dopiero na następnem posiedzeniu aby dać możność klubom naradzenia się dla zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Radny Kalinowski stwierdza, iż sprawa takiej byliśmy świadkami jest nader drażliwą i ważna i winna być rozpatrzona przez Komitet Senjorów, na co też Rada się zgodziła.

Po załatwieniu się z powyższą sprawą Rada przekazała Magistratowi pismo Stow. Właścicieli Nieruchomości w sprawie planu regulacyjnego miasta i podziały legu tynieckiego oraz podanie o budkę przy ul. Złotej.

Przechodząc do porządku dziennego postanowiono aby dotychczasowy zastępca do delegacji K. Kół Miejskich rad. Dąbrowski pozostał stałym członkiem wymienionej delegacji.

Na zastępcę do Komisji Subsydjalnej wybrano prof. Michalskiego.

Ponieważ końcowy ustęp par. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażeń pracowników miejskich do płac funkcjonarjuszów państwowych, mówi, iż rozporządzenie to nie dotyczy pracowników przedsiębiorstw komunalnych, dlatego w formie uchwały należy określić jakie są przedsiębiorstwa komunalne.

Po krótkiej dyskusji ustalono, iż do komunalnych przedsiębiorstw należą: Gazownia, Elektrownia, Zarząd lasów miejskich z tartakiem, rzeźnia z targowicą i tabor miejski z oddziałem porządkowym.

Sprawę upoważnienia Magistratu do wystarania się o pożyczkę na rozbudowę Gazowni i Elektrowni referuje rad. Dancyger który zaznacza, iż zabiera głos jedynie w sprawie Gazowni, pomimo, że sprawa ta nie była na komisji oświetleniowej, a tylko na finansowej.

Proponowana rozbudowa Gazowni zasadza się na budowie nowoczesnych piecy Koperta. potrzeba ta zbiega się z tym, że przyjść może moment, iż Gazownia nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania na konsumcję. Już w czasie ub. zimy Gazownia dawała 6.000 metr. kub. gazu a zapotrzebowanie było na 6.200 metr. kub.

Koszta budowy wyniosą 250.000 zł. lecz suma ta nie powinna nas przestraszać gdyż inwestycja ta da nam większe korzyści niż dotychczas, albowiem piece Koperta dadzą podwójną wydajność, przy węglu znacznie tańszym, nie pierwszorzędnej jakości. Koszta produkcji są mniejsze, gdyż obsługa jest mechanicznie zautomatyzowana.

Wymieniane powody wzupełności wystarczają do ogólnego upoważnienia Magistratu do starania się o pożyczkę.

Dr. Koszutski dodaje, iż dziś żadne przedsiębiorstwo mające maszyny starego typu nie może z nikiem konkurować i co zatem idzie musi upaść, a wszelkie wprowadzenie nowoczesnych urządzeń są korzystne i opłacające się dla ludności. Co zaś do Elektrowni, to idzie o rozszerzenie takowej i choć nowy motor jest już prawie zainstalowany, to już widać, że nie pokryje wszystkiego zapotrzebowania i dalszy rozwój Elektrowni jest już aktualny.

Dyrektor Elektrowni inż. Bujnicki stwierdza, iż w obecnym gmachu Elektrowni należy postawić jeszcze jeden motor. a w przyszłości trzeba jednak budować elektrownię nowoczesną na turbiny parowe.

Po obszernym i rzeczowym umotywowaniu konieczności i racjonalności budowy nowych pieców Kopersa przez dyrektora Gazowni inż. Zaborowskiego uchwalono upoważnić Magistrat do wystarania się o pożyczkę 425.000 zł. z czego 250.000 na Gazownię i 175.000 na Elektrownię.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego t. j. sprawozdania ze Zjazdu Związku Miast p. Przewodniczący udziela głosu rad. Kwiatkowskiemu, który był w sekcji skarbowej i rad. Dancygierowi który był w sekcji najważniejszej, bo prawno - administracyjnej, w której dyskutowano nad ustawą somarządową.

Szczególnie sprawozdanie rad. Dancygiera zasługiwało na uznanie, gdyż było nadzwyczaj obszerne, rzeczowe i interesujące.

Po wyczerpaniu referentów zabiera głos dr. Koszutski który stwierdza, że wszystkie projekty, które były rozpatrywane na Zjeździe są tylko projektami i dyskusja w Radzie na to nie wpłynie, natomiast najważniejszym jest projekt systemu wyborczego przy skasowaniu pięcioprzymiotnikowego głosowania i w tym punkcie Rada powinna się wypowiedzieć, albowiem Konstytucja nadała nam prawo powszechnego głosowania i łamanie tego punktu Konstytucji jest zamachem na zdobyte prawa i dla zadokumentowania stanowiska większości obywateli składa wezwanie grona radnych deklarację treści następującej:

„Rada Miejska m. Kalisza w związku z toczącymi się w Sejmowej Komisji Administracyjnej obradami nad ordynacją wyboczą do ciał samorządowych, wyraża przekonanie, iż ordynacja wyborcza do Rad Miejskich winna być opartą na powszechnym, równym, tajnym, bezpośrednim i proporcjonalnym, bez różnicy płci głosowaniu.

Rezolucję powyższą Rada Miejska uchwaliła przy sprzeciwie dr. Karbowskiego wraz z poprawką rad. Solnika, iż prawo głosowania przysługuje obywatelom, państwa, którzy ukończyli lat 21.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, rozpatrywano nagły wniosek Magistratu o wstawienie do budżetu 2.200 zł. na przyjęcie 2 sekwestratorów na przeciąg 5 miesięcy

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos radni Chlebosz, Solnik, Glanternik, ławnik Maciejewski. Kwiatkowski, dr. Koszutski i prof. Michalski, krytykując działalność wydziału podatkowego, przytaczając fakt nie stosowania się do uchwał Rady Miejskiej lub obchodzenia ich uchwalono wniosek Magistratu odesłać do Komisji finansowej, a w związku z pobranym podatkiem od rautu urządzonego na ochronkę, uchwalono, aby Kasa miejska podatek ten zwróciła.

Radny Chlebosz stawia wniosek nagły, aby na przyszłym posiedzeniu postawiono na porządku dziennym sprawę zatrzymania dodatku nauczycielskiego.

Radny Dancygier składa interpelację w sprawie bójki podczas meczu 21 bm., w której brała udział młodzież szkolna, w sprawie napaści na kondukty pogrzebowe, przyczem został postrzelony grabarz w dniu 18 bm. W pierwszym wypadku policja była bezczynną i postępowała nie tak jak należy.

Po krótkim umotywowaniu interpelacji rad. Dancygier stawia wniosek, aby Magistrat zwrócił się do odpowiednich władz policyjnych i szkolnych o ukrócenie podobnych ekscesów.

Następnie radny Solnik zgłasza szereg interpelacji w sprawie bezczynności policji, w sprawie umieszczenia komunikatów Magistrackich w gazetach żydowskich, w sprawie uporządkowania placu targowego, brukowania ulicy Nowej, w sprawie drożyzny kąpieli miejskich i zapytuje co robią w Komitecie do walk z lichwą radni, nie zwracając uwagi na fakt obniżenia ceny mąki, a nie obniżenia ceny chleba.

Na tem przewodniczący o godzinie 11 m. 30 zamknął posiedzenie. B. S.

KRONIKA

— Z kościoła OO. Franciszkanów. W czasie Zielonych Świąt t. j. w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów 40-to godzinne nabożeństwo.

Porządek nabożeństw w tych trzech dniach będzie następujący: pierwsza Msza św. o godz. 6 rano; następne Msze św. o godz. 9 i 10, suma z kazaniem o godz. 11, nieszpory z kazaniem o g. 6 wieczorem.

Chór Marjański przy kościele OO. Franciszkanów odegra w drugie święto Zielonych Świąt tj. 1 czerwca, o godz. 8 wieczorem w Świetlicy Żołnierskiej 29 p. S. K., dramat J. Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy Górale". Dochód czysty na organ kościoła franciszkańskiego.

— Upadłości w Łodzi. Dzienniki Łódzkie obliczają, że od stycznia r. b. do maja ogłoszono w Łodzi 90 upadłości.

— Z Oddziału miejscowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze względu na to, że w ostatnich czasach liczne kwesty i imprezy w znacz. stopniu zmniejszały ofiarność publ. Tydz. Czerwonego Krzyża zostanie przesunięty na jesień. Wobec czego zapisywanie się na członków P. Czerwonego Krzyża i uiszczenie zaległych składek, winno być obowiązkiem każdego obywatela, w stosunku do takiej Instytucji, jaką jest P. Czerwony Krzyż.

— Wycieczka do Ołoboku. Tow. Cyklistów urządza wycieczkę na rowerach do Ołoboku w niedzielę, dnia 31 b. m. Zbiórka o godz. 7 rano przed biurem technicznem „Prosna" ulica Narutowicza.

— Sprostowanie. Proszeni jesteśmy o sprostowanie że pies, który pogryzł p. Janinę Grabecką, Lipowa 3 nie był wściekły.

— Zebranie organizatorów Bractwa Strzelców kurkowych w Kaliszu. W dn. wczorajszym w Banku Ziemi Kaliskiej, odbyło się zebranie organizatorów Bractwa Strzelców kurkowych, którego celem jest wskrzeszenie i utrzymanie tradycji, zwyczaju starodawnego Bractwa Strzeleckiego, brania czujnego i czynnego udziału w życiu społecznym i narodowym, popieranie wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym i rycerskim, zespolenie obywatelstwa kaliskiego, celem ochrony Polskiego charakteru miasta oraz zgodne i braterskie współżycie.

Zebranie zagaił inicjator Z. Mrowiński, zaprosiwszy na przewodniczącego p. M. Szudka, na asesorów J. Michalskiego i inż. Pajchla. Następnie odczytano zatwierdzony statut, opracowanie regulaminu powierzono przyszłemu Zarządowi Do Zarzędu powołano na starszego (prezesa) Z. Mrowińskiego na podstarszych bractwa S. Mystkowskiego i Jana Motylewskiego. Na członków rady pp. Rydzewskiego, Janaszewskiego, Ulrycha, Orła, Hilchena, Wizego, Wierusza i Kozłowskiego.

W wolnych wnioskach p. S. Mystkowski poruszył sprawę kupienia własnej siedziby.

— Wielka zabawa w ogrodzie p. Zołyńskiego przy szosie Szczypiorskiej, wprost stacji kolei, urządza w dniu 31 maja Związek Strzelecki. Na program zabawy złoży się wiele urozmaiceń, a między innemi, strzelnica i znana w mieście orkiestra dęta Policji Państwowej. Radzimy wszystkim którzy pragną wesołej i miłej zabawy odwiedzić „Strzelców" gdyż na ich pochwałę należy zapisać iż wprowadzają inowacje usuwając zupełnie ze swego bufetu sprzedaż alkoholu. Być może ta nowość niejednemu żądnemu „wody życia". nie podoba się, lecz humor strzelecki wypogodzi skwaszone miny, niezadowolonych panów.

— Z Teatru Letniego. W sobotę, dnia 30 maja b. r. w ogrodzie W-ej M. Wypiszczykowej przy ul. Aleji Józefiny 17, pod dyr. Wacława Dolskiego nastąpi otwarcie teatru letniego „Mozajka". Dane będą: „Historja drzewa Genealogicznego", napisał W. Dolski. II. „Mozajka z udziałem Z. Sułkowskiej, K. Sirotini, W Dolskiego, Z. Kaweckiego, 4 Halamas i innych. III. „Węglarze" operetka w 1 akcie muz. J. Costa.

Conferencier Z. Kawecki.

Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 8,30 wiecz. Szczegóły w programach.

Zaznaczyć należy, że teatrzyk został zupełnie odświeżony i nowe dekoracje maluje p. Zajączkowski. Pewni jesteśmy że wybredna publiczność kaliska zadowolni się tem obfitem programem za którego dobroć gwarantuje nazwisko dyr. W. Dolskiego i wypełni w sobotę teatrzyk po brzegi.

— Przedłużenie urlopów wojsk. Dotychczas wojskowi, przebywający na urlopie, otrzymywali w ważniejszych wypadkach przedłużenie urlopu drogą telegraficzną od swych dowódcow.

Obecnie wydane zostało nowe rozporządzenie, na mocy którego dowódca w wypadku uwzględnienia prośby o przedłużeniu urlopu, nie będzie zawiadamiał wprost zainteresowanego, a lokalną komendę wojskową, na terenie której zainteresowany przebywa, a z kolei ta ostatnia zawiadamiać będzie zaintere-sowanego o przedłużeniu urlopu.

— Echa Międzynarodowego Targu w Poznaniu zagranicą. Wizyta dziennikarzy zagranicznych na Międzynarodowym Targu w Poznaniu nie minęła bez echa. Przedstawiciel prasy belgijskiej, p Smoloers zamieścił na łamach dziennika „Neptune" z dn. 10 maja r. b. nr. 283 wychodzącego w Antwerpji, bardzo obszerne sprawozdanie o przebiegu targu w Poznaniu. Uwagi jego są bardzo ciekawe. Rozpoczynają się one do stwierdzenia, że „dobroczynny wpływ, jakie wywierają targi handlowe na międzynarodowe stosunki gospodarcze, okazał się znów w całej pełni na Międzynarodowym Targu, który się odbył w Poznaniu. W odniesieniu do stosunków polskich Międzynarodowy Targ w Poznaniu — zdaniem p. Smoldera był dowodom gospodarczego handlowego odrodzenia Polski". O ile chodzi o cenę wyrobów targu, to redaktor Smolder twierdzi, że dzięki staraniem swych dzielnych i umiejętnych organizatorów osięgnął świetny sukces, jakim zresztą cieszyły się i wszystkie poprzednie targi poznańskie.

W omawianym artykule red. Smoldera znajdujemy bardzo ciekawą ocenę roli Poznania, jako ośrodka handlu międzynarodowego Czytamy w nim: „Miasto Poznań, jako najdalej na Zachód wysunięta handlowa i przemysłowa placówka polska mająca za sobą długoletnie stosunki handlowe z najgłówniejszemi ośrodkami handlowemi zachodu posiadające zakorzenione tradycje handlowe i stojące na wysokim poziomie kultury, zdało sobie doskonale sprawę z roli mu przeznaczonej w zyciu gospodarczem Rzeczypospolitej. Poznań położony na prostej linji Paryż—Moskwa, oraz Triest—Gdańsk, posiada dzięki swemu położeniu warunki, aby stać się ośrodkiem handlu międzynarodowego". A dalej redaktor Smolders twierdzi ze: „rzeczywiście Poznań staje się coraz bardziej bramą przez którą wchodzą do Polski towary zagraniczne i przez który wychodzą zagranicę towary polskie".

Z wrażeń redaktora Smoldersa bezpośrednio dotyczących tegorocznego Targu, zanotować należy jego opinję o dziale maszyn rolniczych, o których pisze: „co do eksponatów polskich, palma pierwszeństwa należy się bezsprzecznie maszynom i narzędziom rolniczym, urządzeniom młynarskim oraz narzędziom precyzyjnym Trzeba również wyróżnić i przemysł tekstylny, który zajął bardzo pokaźne miejsce jak również przemysł skórny, chemiczny spożywczy meblarski i zabawkarski.

Entuzjastyczny swój artykuł red. Smolders kończy następującemi uwagami: „organizatorzy mogą być dumni z osiągniętego sukcesu, który zapewnia dla Międzynarodowego Targu w Poznaniu świetną przyszłość „wielka ta manifestacja ekonomiczna stanowi bezsprzecznie bardzo ważny etap w ogólnem rozwoju przemysłu i handlu polskiego oraz w zacieśnieniu stosunków polskich z zagranicą".

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 29 maja 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	746.6 mm
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zup. pogod.
5) Wilgot. bezwzględna	11.3 mm
6) Wilgot względna	87%
7) Temp. powietrza	+15.°3
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp. z doby ubiegł. zacałyd.	+25.°7
10) Najniż. temp. z doby ubiegł. zacałyd.	+8.°6
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.°54

OBWIESZCZENIE

w sprawie wywozu nieczystości i śmieci z miasta Kalisza

Na zasadzie § 14 Rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. № 55 poz. 346) Magistrat miasta Kalisza niniejszym podaje do publicznej wiadomości następujący regulamin sanitarno-porządkowy co do wywozu nieczystości i śmieci z miasta Kalisza.

§ 1. Wyłączne prawo na wywóz nieczystości z miasta posiada Magistrat, który będzie dokonywać wywozu bądź to swymi gospodarczymi środkami, bądź to przez upoważnione do tego osoby.

§ 2. Wywóz nieczystości odbywać się będzie tylko w hermetycznych beczkowozach, posiadających pompę ssąco-tłoczącą z piecykiem do spalania gazów, ulatniających się przy czyszczeniu dołów. Wywożone nieczystości, aż do odwołania, będą składane na polach majątku Kościelna-Wieś, odległych od Kalisza od 5 kilom. i do specjalnych dołów na polach majątku Majków, odległych o 2 kilometry.

§ 3. Właściciele domów obowiązani są:

a) zgłoszenia o oczyszczanie dołów biologicznych i ustępowych składać tylko w Magistracie (Dział Gospodarczy), który ustanawiać będzie kolejność wywozu podług zgłoszeń.

b) po każdorazowym oczyszczeniu dołów wnosić za to opłatę do Magistratu (Dział Gospodarczy) podług ustalonych cen w przeciągu 10 dni

§ 4. Cenę za wywóz nieczystości ustanawia Magistrat.

§ 5. W razie przepełnienia dołów biologicznych i ustępowych ponad dopuszczalną normę (3/4 pojemności dołu) Magistrat ma prawo dokonać wywozu nawet bez zgłoszenia i zgody właściciela domu na jego koszt.

§ 6. Wywóz nieczystości odbywać się będzie w miesiącach letnich od godz. 11 wieczorem do 5 rano, a w miesiącach zimowych od godz. 10 w., do godz. 6 rano.

UWAGA. Oczyszczanie zwykłych dołów ustępowych, oraz dołów w tych posesjach gdzie niema dostępu dla beczkowozów, odbywać się będzie za pomocą odpowiednich czerpaków, lecz tylko o godz. 12 w nocy do godz. 5 rano.

§ 7. Wywozem śmieci z miasta mogą się zajmować osoby postronne w szczelnych wozach t. zw. helach, z wierzchu przykrytych.

§ 8. Za poruczenie przez właściciela domu lub jego zastępcę wywozu nieczystości osobie nie upoważnionej do tego przez Magistrat i bez wiedzy Magistratu zarówno właściciel domu (zastępca) jak i wywożący będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, wskazanej niżej w § 9. regulaminu.

§ 9. Winni przekroczenia niniejszego regulaminu będą na podstawie § 17 przytoczonego wyżej Rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10.VI.1921 r., pociągeni do odpowiedzialności karnej, przewidzianej w art. 8 Ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. (Dz. Ust № 61/20 r. poz. 388), t. j. będą podlegać w drodze administracyjnej karze do wysokości 100 zł. grzywny lub 3 miesięcy aresztu, względnie grzywny i aresztu łącznie.

§ 10. Regulamin niniejszy wchodzi w życie i otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Kalisz, dn. 18 maja 1925 r.

1121 **MAGISTRAT m. KALISZA.**

Uleczalność paraliżu postępowego.

Z Wiednia nadchodzi wiadomość, którą ludzkość cała winna powitać jako „dobrą nowinę" w znaczeniu ewangielicznem. Sławny psychjatra wszechnicy wiedeńskiej, prof. Juljusz Wagner-Jauregg, który w świecie medycznym zasłynął przedewszystkiem wynalezionym przez siebie cudownym sposobem leczenia kretynizmu, oznajmił obecnie, że udało mu się znaleźć niezawodne lekarstwo na jedną z najstraszliwszych chorób rodzaju ludzkiego, t. zw. paraliż postępowy. I laikom wiadomo że ta choroba jest następstwem ściśle z nią związanej infekcji na tle seksualnym zw. syfilis. Występuje ona u osobników syfilistycznych z t. zw. trzeciem stadjum i rzuca się przeważnie na mózg. Mimo doskonałych dziś środków na leczenie syfilisu, nie zdołano dotąd ochronić nawet pozornie już wyleczonych od najstraszliwszego następstwa tej choroby, t. j. paraliżu postępowego. Nareszcie jednak udało się prof. Wagner-Jaureggowi niezwykle ciekawy sposób pokonać i tę chorobę.

Przez szereg lat uczony wiedeński obserwował, że samej naturze udaje się nieraz wyleczyć osobnika dotkniętego paraliżem postępowym, a mianowicie jeśli ten człowiek zachoruje na silną febrę. Wnioskował więc uczony słusznie że zarazki febry muszą posiadać właściwości zabójcze dla zarazek syfilisowych.

Od 1917 roku prof. Wagner-Jauregg rozpoczął wtedy paralityków leczyć w ten sposób, że wywoływał u nich — malarję. Okazało się, że rozumowania uczonego były słuszne, gdyż udało się w bardzo licznych wypadkach osiągnąć całkowite wyleczenie paraliżu postępowego. Idąc dalej tą drogą uczony począł i sam syfilis leczyć za pomocą infekcji krwi malarycznej i osiągnął nadzwyczajne rezultaty. Nietylko bowiem wyleczył najzupełniej syfilityków w t. zw. drugiem stadjum, ale ochronił ich także przed recydywą.

Najciekawsze zaś jest, że wywołana w sztuczny sposób malarja okazała się — niezaraźliwą.

Szczegóły olbrzymiego pożaru lasów na Pomorzu.

Otrzymujemy obecnie garść szczegółów o pożarze lasów na Pomorzu niemieckiem.

Ogień wybuchł nagle skutkiem nieostrożności dwóch robotników i wnet zagrożone zostały miejscowości położone obok lasu zwłaszcza Horn krug, Altendam, - Gollnow. W kilka godzin później las płonął na przestrzeni 2000 morgów. Mieszkańcy okolicznych wiosek powyganiali bydło ratując co się dało z inwentarza i dobytku. Straże ogniowe oddziały saperów wojskowych pracowały z natężeniem. Wszyscy młodsi i silniejsi we wsi mężczyźni musieli stanąć do roboty przy kopaniu rowów. Akcję ratunkową utrudniały kłęby dymu z pogorzeliska. Morze płomieni przewalało się coraz dalej aż na strefę kolejową. Przestrzeń płonącego lasu obejmowała już o godzinie 6 pp. 10 klm. wzdłuż i drugie tyle wszerz. Wiatr sprzyjał ogniowi i pożar szalał dalej mimo szybkiej akcji ratunkowej. Dopiero późną nocą zdołano wstrzymać dalsze rozszerzanie się pożaru, przyczem głównie starano się ocalić zagrożone sioła i stacyjne budynki. Zmobilizowano prócz kilkunastu aut i wielu wozów dwa osobne pociągi ratownicze, które miały w razie ostatecznym przewieść personel urzędniczy oraz inwentarz kolejowy z zagrożonych miejscowości. Pamiętano też o ratunku dla ludności wiejskiej oraz ich dobytku. Auta i wozy przewoziły ludzi i dobytek do miejsc bezpiecznych. Las na przestrzeni 140 kwadratowych kilometrów stał się pastwą płomieni.

Historja z tysiąca... i drugiej nocy.

Niezwykle ciekawy fakt z życia zwierząt został umieszczony w jednej z gazet angielskich. Otóż niejaki fermer z Langborov posiadał dużo drobiu i bardzo zmyślnego i kochanego psa — Pepo.

Naraz wszyscy mieszkańcy fermy zauważyli że jedna młodziutka i nadobna kurka zaprzyjaźniła się ni stąd ni zowąd z czworonożnym urwisem. Codziennie z rana, gdy Pepo wyruszał na samotną przechadzkę, figlarna kura siadała na szerokim, kosmatym karku swego przyjaciela i para oddalała się w nieznanym kierunku. Po jakimś czasie wracali w najlepszej zgodzie. Gospodarz, zajęty rozmaitemi sprawami, nie byłby zwrócił na to uwagi, gdyby nie skargi pani gospodyni że właśnie piękna, zdrowa i taka wyjątkowa jakaś kura — wcale nie niosła jaj.

Zaczęto więc z zaciekawieniem śledzić dziwną parę, która na regularniej wczesnym rankiem wyruszała na spacer. I cóż się okazało? Lakomczuch Pepo zanosił swą uroczą posażerkę daleko od fermy w krzaki, kura znosiła tam jajko, a niepoń pożerał je natychmiast. Później wracali do domu, jak gdyby nigdy nic...

Wzięto więc Pepa na łańcuch i osadzono w psiej budzie. Cóż z tego, wierna jego przyjaciółka przekradała się ku niemu co ranka i znosiła jajko pod samym niemal pyskiem zasmuconego więźnia. Kiedy kura „zakarę" została także zamkniętą w kurniku, z wielkiej tęsknoty i żalu — przestała zupełnie nieść.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminy Tyniec, powiatu Kaliskiego ogłasza niniejszem, że w dniu 2 czerwca 1925 r., o godzinie 11 rano, w mieście Kaliszu, na Nowym Rynku przed gmachem Straży Ogniowej, będą sprzedawane z publicznej licytacji pianino i różne meble, ocenione na 1130 zł. zasekwestrowane u mieszkańca wsi Tyniec Teofila Binkowskiego, na pokrycie należnych podatków skarbowych, komunalnych i gminnych.

Tyniec, dnia 29 maja 1925 r.

Wójt gm. Tyniec (—) ŻARNECKI.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.